Nr. 308. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Piątek 31 Grudnia 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracy „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.356.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 3 Mp.; w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 3 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscowną: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Raporta ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Bezzyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za 1 szą Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 10·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 15·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Sprawy górnośląskie.

(Koresp. »N. Reformy«).

(Manewry Niemców. — O datę plebiscytu. — Obszary dworskie wobec plebiscytu. — Nagonka na pos. Korfantego. — Wezwanie do solidarności. — »Biała Księga«. — Tajniki niemieckiego zamachu stanu na G. Śląsku. — Watykan wobec Śląska. — Kwestja waluty. — Widoki plebiscytu).

Paryż, 21 grudnia.

Jak wiadomo, rząd nasz odrzucił kategorycznie propozycję kolońską koalicji. Straciliśmy dzięki temu pośpiechowi sposobność do uzyskania niejednej koncesji w związku z procedurą plebiscytową. Na szczęście Niemcy zajęli również stanowisko negatywne. Złagodziło to nieco skutki dyplomatycznie naszego zbyt może prostolinijnego kroku. Nota ich, suggeruje zwołanie konferencji dla omówienia procedury plebiscytowej. Chodziło im oczywiście o dalsze, jak największe odwleczenie terminu głosowania. Manewr ten spalił na panewce. Z chwilą, gdy zdecydowano, że emigranci mają głosować na Górnym Śląsku, reszta kwestyj plebiscytowych wraca, zgodnie z traktatem, do kompetencji Rady ambasadorów. Pretensje niemieckie do poddania sporu procedury dyskusji z udziałem reprezentantów Rzeszy zostały uchylone kategorycznie. Dalsze postępowanie i uchwały w tej kwestji załatwione będą przez konferencję ambasadorów bez odwoływania się do rządów aljanckich lub interesowanych.

Zanotujemy tu inny jeszcze manewr niemiecki. Z kół urzędowych Rzeszy puszczono pogłoskę, że wiadomość o liczbie emigrantów, którzy będą głosowali, jest grubo przesadzona, że nie przyjedzie ich więcej ponad 50.000. Naturalnie Niemcom zależy na tem, aby przedstawić jak najniewinniej sprawę przyjazdu emigrantów w nadziei, że skłoni to może koalicję do zezwolenia na równoczesne ich głosowanie z mieszkańcami Górnego Śląska. Inną jest rzeczą, że wielu z tych emigrantów wobec nowego obrotu wypadków, waha się zapewnie, czy ma ryzykować życie w awanturach, które przygotowują w związku z plebiscytem ich przywódcy niemieccy.

Nadzieje te są daremne. Rada ambasadorów zdecydowała, że głosowanie emigrantów odbędzie się w dwa tygodnie co najmniej, po głosowaniu mieszkańców Górnego Śląska. Data plebiscytu nie jest jeszcze ustalona. Rada ambasadorów uchwaliła wszakże, że ma się on odbyć jak najprędzej, w miarę możności przed 15 lutego i telegraficznie zwróciła się do komisji opolskiej z zapytaniem, jaki mogłaby zaproponować termin najbliższy. Według moich informacyj, komisja poprzednio już obliczyła, że potrzebuje na ogłoszenie różnych terminów legalnych w związku z głosowaniem i na przygotowania, dni 70. Komisarjat plebiscytowy polski wykazał, że wystarczy na to dni 63. Mam podstawę do twierdzenia, że Rada ambasadorów skłonna jest nawet skrócić ten okres przygotowawczy, byle raz z tem wreszcie skończyć. W naszym interesie leży oczywiście przyspieszenie plebiscytu, mimo niedogodności, połączonych ze skróceniem okresu przygotowawczego. W zasadzie Rada ambasadorów zatwierdzi datę, którą zaproponuje komisja opolska. Optymiści twierdzą, że plebiscyt odbędzie się w końcu stycznia, według zaczerpniętych przezemnie informacyj z najlepszego źródła prawdopodobniejszą jest data połowa lutego.

Pomiędzy kilku doniosłemi szczegółami procedury plebiscytowej zwrócić należy uwagę specjalną na sprawę dominiów. Rezultaty plebiscytu będą obliczane na podstawie wyniku głosowań w gminach. Zwycięstwo będzie należało do tej strony, za którą wypowie się większa ilość gmin (niezależnie od ich rozległości i liczby mieszkańców). Niemcy mają nadzieję, że »dominia«, których jest na Górnym Śląsku około tysiąca i które stanowiły, wedle ustawodawstwa pruskiego odrębne jednostki administracyjne, będą przy głosowaniu zrównane w prawach z gminami. Wytłumaczenie ich jest bardzo proste. Dominia te, czyli dobra ziemskie, są w olbrzymiej większości niemieckie i mają na czele swym właścicieli niemieckich. Gratka niemała, gdyby głosowanie takiego dominium, z 60, 70 wotujących, równoważyło prawnie z głosowaniem gminy (polskiej, dajmy na to) z kilku tysiącami głosów. Na szczęście traktat mówi wyraźnie o głosowaniu **gminami** i bez wątpienia interpretacji niemieckiej się nie dopuści. Możemy być spokojni o to, że delegacje nasze dopilnują, aby, zgodnie z traktatem, dominia przy głosowaniu włączono do gmin sąsiednich (z wyjątkiem może kilku dominiów z bardzo licznymi mieszkańcami).

Na podstawie informacji z pierwszorzędnego źródła londyńskiego, mogę zakomunikować, że kwestja podziału na zony (strefy) i innych ważnych szczegółów technicznych plebiscytu, przekazaną będzie do kompetencji wyłącznej sojuszniczej komisji w Opolu.

Rzecz znamienna! Równocześnie ze zbliżaniem się daty plebiscytu, wzrasta ogromnie kampania niemiecka przeciwko komisarzowi plebiscytowemu pos. W. Korfantemu. Oprócz zwykłych napaści w prasie niemieckiej, która posunęła się aż do bezecnych insynuacyj, że pos. Korfanty był podczas wojny na usługach caratu(!), i zuchwałych wystąpień urzędowych przedstawicieli Rzeszy, którzy w osobie ich komisarza plebiscytowego, Urbanka, zażądali odwołania pos. Korfantego ze Śląska, prowadzi się przeciwko niemu intensywną akcję zakulisową. Istnieją oznaki niedwuznaczne, że agenci niemieccy używają wszelkich wysiłków, dla przekonania Anglików i Włochów, iż pobyt dalszy naszego komisarza na Śląsku grozi zaburzeniami i jest prawdziwem niebezpieczeństwem dla porządku publicznego. Jakkolwiek organ półurzędowy Lloyd Georgea »Observer« zamieścił entuzjastyczny wywiad swego korespondenta z pos. Korfantym, krążyć zaczynają pogłoski, że Londyn użycza ucha tej kampanji i skłania się do wysłuchania suggestyj niemieckich. Prasa francuska piętnuje energicznie podziemną robotę niemiecką przeciwko komisarzowi polskiemu, który cieszy się tu najlepszą opinją.

Ale niebezpieczeństwo istnieje, nie wolno się łudzić. Z tem większą stanowczością winna się wypowiedzieć opinja polska, stając murem poza naszym komisarjatem i jego wytrwałym inspiratorem i kierownikiem. Na dziś musimy zapomnieć o wszystkich różnicach i sporach partyjnych, połączonych z przeszłością polityczną pos. Korfantego. Usunięcie jego sprawiłoby nam szkody nieobliczalne, obniżając dotkliwie nasze szanse przy plebiscycie, gdzie energja osobista i akcja moralna stanowią podstawę naszego wpływu i naszych nadziei na zwycięstwo.

Z ubolewaniem tedy przychodzi nam zanotować atak na pos. Korfantego w jednym z organów warszawskich. Apelujemy do jego sumienia patrjotycznego, aby zaniechał porachunków patrjotycznych, choćby i najbardziej nawet uzasadnionych, na cały czas kampanji plebiscytowej. Na darcie się wzajemnie aż nadto jeszcze będziemy mieli dosyć okazji i czasu. Dziś hasłem naszem winno być: **wszystko dla G. Śląska!** Ławą za komisarjatem polskim i jego dzielnym wodzem!

Nakładem polskiego komisarjatu plebiscytowego ukazała się w Paryżu »Biała Księga«, którą tutejsza delegacja górnośląska rozesłała do wszystkich wybitniejszych osobistości świata politycznego i umysłowego we Francji. Poprzednio już zakomunikowana kołom kierowniczym koalicji Biała Księga wywarła olbrzymie wrażenie. Przy rozsyłaniu dołączono do niej list objaśniający. Wskazano w nim, że komisarjat polski oddawna już uprzedzał o przygotowującem się na Śląsku niemieckim **powstaniu zbrojnem.** Przewidywania to potwierdziły się najzupełniej. Tylko dzięki wyjątkowo szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i postawie ludności polskiej zamach katowicki spalił na panewce i nie skończył się katastrofą dla wojsk koalicyjnych. Jednakże zaborcze i szowinistyczne dążenia niemieckie kosztowały już życie 33 żołnierzy francuskich, jak również tysięcy Polaków. List kończy się zapytaniem, czy i teraz ostrzeżenia polskie mają zostać płonnemi, czy znowu mają paść liczne, niewinne ofiary?

Biała Księga, opatrzona 36 anneksami, z licznemi fotografjami poufnych tekstów, rozkazów i dyspozycyj władz niemieckich, omawia przygotowania ich do **wojskowej okupacji Górnego Śląska.** Część z nich zaledwo była dotąd znaną prasie polskiej. Memorjał podaje szczegóły organizacji poufnej, która powstała przy pomocy i w zależności od organów kierowniczych armji niemieckiej (Reichswehru). Rozrzucona po całej Rzeszy ma na celu przygotowanie **wojny odwetowej.** Bezpośrednim jej celem jest zorganizowanie okupacji Górnego Śląska. Kierowana z Berlina, ma ona we Wrocławiu centralę dla Śląska. Sztaby okręgów wojskowych znajdują się z nią w ścisłym kontakcie, dostarczają jej funduszów, broni, amunicji i wydają rozkazy. Członkowie tej organizacji, która obecnie przybrała nową nazwę, zajmują często posady cywilne na Górnym Śląsku, pracują na kolei, w fabrykach, kopalniach, będąc uważani równocześnie jako wojskowi w czynnej służbie. Poza żołdem otrzymują różne gratyfikacje i dodatki. Do zadań tej organizacji należy również wytworzenie poufne **nowej armji rezerwowej** (Nationalwehr). Dyrekcje kolei i administracja cywilna na Górnym Śląsku są na jej rozkazy. Z jej inspiracji przygotowywane są na Śląsku pozycje dla artylerji i mitraljez i potajemne składy broni.

Podczas ofensywy bolszewickiej minister wojny Rzeszy wydał był rozkazy **w celu okupowania G. Śląska.** Szósty korpus armji we Wrocławiu urządził komunikację aeroplanami z Rosją sowiecką. Organizacja ta stworzyła oddziały agitatorów dla **propagandy bolszewizmu** i dezercji w armji polskiej. Ministerstwo wojny poleciło wyprawienie na Górny Śląsk uzbrojonych formacyj odpowiednio zamaskowanych. Po pogromie bolszewików pod Warszawą, organizacja ta nakazuje swoim członkom zaprzestanie rozruchów na terytorjum plebiscytowem w oczekiwaniu na przyszłą rekonstrukcję czerwonej armji z pomocą Niemiec.

Każde zdanie memorjału opiera się na dokumentach, załączonych do tekstu. Wrażenie **wprost druzgocące.** Memorjał przytacza deklaracje ważnych instytucyj i organizacyj niemieckich o tem, że posiadanie Górnego Śląska jest niezbędnem dla odwetu, że bez Śląska Niemcy nie potrafią prowadzić żadnej wojny. Z tą chwilą wniosek, czy oddanie Górnego Śląska Polsce jest warunkiem pokoju światowego — nasuwa się sam przez się. Komisarjat i delegacja jego w Paryżu opublikowaniem tego memorjału oddały naszej sprawie nieocenioną usługę.

Według informacyj z kół miarodajnych zarzuty monsignorowi Rattiemu w związku ze słynnym okólnikiem kardynała Bertrama nie zbyt są uzasadnione. Na parę miesięcy przed tym okólnikiem była mowa w Watykanie o wydzieleniu Górnego Śląska na czas plebiscytu z pod władzy kardynała Bertrama, z oddaniem go pod kierownictwo tymczasowe Msgra Rattiego w charakterze komisarza Watykanu. Sprawa ta była do przeprowadzenia. Odpowiedzialność za zaniedbanie tego ważnego problemu spada tedy na naszego posła przy Watykanie. Brak reagowania na to ze strony naszego rządu mógł tylko wzmocnić w germanofilskich sferach Watykanu wrażenie, że Polska pokornie przyjmie, cokolwiek się jej podsunie.

Co gorsza, połowiczne załatwienie sprawy niewiele nam dziś pomoże. Wątpić należy, żeby mianowanie specjalnego prałata z Watykanu na Górny Śląsk mogło zmienić decyzję wrocławskiego arcybiskupa pangermanisty. — (Odezwa msgr. Ogno stwierdza niestety te przewidywania naszego korespondenta. Przyp. red.)

Na zakończenie słów kilka o obecnych naszych szansach na Górnym Śląsku. Agitacja usiłująca odstręczyć Ślązaków od Polski niskim stanem naszej waluty, nie wyda chyba większych rezultatów. Przewidujący bowiem komisarjat plebiscytowy w projekcie autonomji Górnego Śląska, uchwalonym przez Sejm, umieścił punkt 10, wedle którego sprawa monetarna w okresie przejściowym będzie załatwioną w drodze porozumienia pomiędzy Sejmem w Warszawie a Sejmem górnośląskim. Zatem interesy Ślązaków są najzupełniej zabezpieczone.

Z pierwszej ręki otrzymałem wiadomość, że mało szans mamy jedynie w powiecie kluczborskim, w skrawkach zachodnich powiatów opolskiego, kozielskiego i w powiecie prudnickim. Oczywiście trudno przewidzieć rezultaty wpływu na głosowanie rzeszy emigranckiej.

Dr E. W......cki.

Na Górnym Śląsku.

TENDENCYJNE FAŁSZE NIEMIECKIE.

Bytom, 30 grudnia (PAT). Prasa niemiecka przynosi dzisiaj znowu **cały szereg tendencyjnych depesz z różnych stron świata o rzekomem zerwaniu rokowań pokojowych polsko-rosyjskich i o możliwym wybuchu nowej wojny między temi państwami. Wszystkie te depesze donoszą, że wojska sowieckie przygotowane są w zupełności do nowego marszu na Polskę.**

GŁOSOWANIE EMIGRANTÓW.

Paryż, 30 grudnia (East Express). Konferencja ambasadorów w Paryżu przesłała legacji polskiej dnia 28 grudnia notę w kwestji plebiscytu na Górnym Śląsku. **Głosowanie emigrantów górnośląskich ma się odbyć na Górnym Śląsku w gminach odpowiednich, jednak w innym terminie niż głosowanie ludności miejscowej.** Wypracowanie wszelkich szczegółów, tyczących się sposobów przeprowadzenia plebiscytu, zostało powierzone komisji międzyaljanckiej w Opolu pod przewodnictwem Leronda. **Jen. Lerond otrzymał w tej kwestji wszelkie wskazówki od konferencji ambasadorów.**

PROTEST PRZECIW NIEMIECKIEMU KOMISARZOWI PLEBISCYTOWEMU.

Bytom, 30 grudnia (Orient). W różnych miejscowościach Górnego Śląska odbył się szereg polskich wieców politycznych, na których żądano **wydalenia niemieckiego komisarza plebiscytowego dra Urbanetza** i zamknięcia gazety »Oberschles. Volksstimme« za kampanję przeciw posłowi Korfantemu.

TAJNE ORGANIZACJE NIEMIECKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Bytom, 30 grudnia (Orient). Donoszą z Głupczyc, że polski komitet plebiscytowy natrafił na ślad doskonale zakonspirowanej organizacji niemieckiej, rozporządzającej ogromną ilością broni oraz samochodami. Odnośne akta i dowody przesłano już komisji koalicyjnej. — (Zob. naszą korespondencję z **Paryża. Przyp. red.**)

ZJAZD GÓRNOŚLĄSKIEJ P. P. S.

Bytom, 30 grudnia (Orient). **Dnia 6 stycznia** odbędzie się w Załężu zjazd P. P. S. na obwód górnośląski.

Ignorowanie przez Niemców traktatu wersalskiego.

ZBROJNE POGOTOWIE NIEMIEC.

Horsea, 30 grudnia (PAT). Berliński korespondent »Manchester Guardian« pisze, że argumenty rządu niemieckiego, przedłożone przewodniczącemu międzynarodowej wojskowej komisji kontrolującej, jakoby bawarskie i wschodnio-pruskie gwardje cywilne, których rozbrojenia żąda entente, były jedynie organizacjami policyjnemi, przeznaczonemi do ochrony porządku wewnętrznego, jakoby w Bawarji istniało jeszcze niebezpieczeństwo komunistyczne, są **frazesami.** Oczywiście — mówi korespondent — że **niemiecka armja regularna i wszystkie niemieckie organizacje razem wzięte, nie są dość silne, aby zaryzykować wojnę z państwami obcemi. Jednakże sama bawarska gwardja cywilna jest dwa do trzech razy tak liczna, jak armja, która przeznaczona została całym Niemcom przez uchwałę w Spaa i jest doskonale wyszkolona i znakomicie wyekwipowana nietylko w karabiny ręczne i karabiny maszynowe, lecz także i w artylerję.**

Wogóle gwardje mogłyby śmiało rozpocząć wojnę domową, i o ile będą użyte, to niewątpliwie **dla interesów reakcji, dla której celów już służą i której oddane są całkowicie.**

Co do wszczętego przez rząd niemiecki niebezpieczeństwa bolszewickiego, to zdaniem korespondenta angielskiego niebezpieczeństwo to było podnoszone już dosyć często i **nie można go brać na serjo,** a o ile miałyby rzeczywiście wybuchnąć rozruchy, to dla stłumienia ich **byłoby najlepiej użyć policji, nie wojska, którego lojalność dla instytucji republikańskich jest bardzo wątpliwa.** Były wprawdzie chwile, kiedy wobec zbliżającej się nawały bolszewickiej pozostawienie specjalnej armji wśród granicy Prus Wschodnich było usprawiedliwione, jednakże **obecnie niebezpieczeństwo bolszewickie już minęło.**

PRZECIWKO UTRZYMYWANIU PRZEZ RZĄD NIEMIECKI TAJNEJ ARMJI.

Berlin, 30 grudnia (PAT). Międzysojusznicza

Zapomniany romans racjonalistyczny.

(Tadeusz Sinko: »Historja religji i filozofja w romansie Jana Potockiego«. — Nakład Akademji Umiejętności, Kraków 1920).

Żył w wieku ośmnastym i na początku dziewiętnastego Jan Potocki, magnat, podróżnik, orjentalista, badacz religji, filozof, autor uczonych dzieł francuskich, człowiek pod każdym względem ciekawy i osobliwy, który niespokojny żywot zakończył wystrzałem z pistoletu dnia 2 grudnia 1815 roku. Uczony Klaproth pewną grupę wysepek na morzu Żółtem nazwał od jego nazwiska »archipelagiem Jana Potockiego. Pozostał też po nim bardzo interesujący romans p. n.: »Manuscrit trouvé à Saragosse« (Rękopis znaleziony w Saragossie), wydany bezimiennie w Petersburgu w roku 1805 i w Paryżu w roku 1813 i 1814. Francuzi przypisywali go przez jakiś czas Karolowi Nodier, fałszerz literacki, hr. de Courchamps, usiłował puścić go w świat, jako część z rzekomych pamiętników Cagliostra, ale rzecz wnet została wyjaśniona. Choć romans został napisany przez Polaka, przekład polski Edmunda Chojeckiego pojawił się dopiero w roku 1847 nakładem Bobrowicza w Lipsku w sześciu tomikach (przedruk w Brukseli 1863 i w Warszawie 1917 ze wstępem J. Lorentowicza).

Romans Potockiego przypomina układem powiastki z »Tysiąca i jednej nocy«, gdzie Szeherezada z jednej opowieści wysnuwa następną, aby odwlec chwilę wykonania wyroku. Tutaj przez sześćdziesiąt dni (razem jest dni sześćdziesiąt sześć) snuje się także jedna powiastka z drugiej, a słucha ich kapitan gwardji walońskiej Filipa V., Alfons van Wordon, który za przykładem ojca, sławnego pojedynkowicza, oparł całe życie na punkcie honoru. Opowiadania mają na celu wypróbować tężyznę moralną młodego kapitana, skłonić do przejścia na islam według nauki Alego i ożenić z dwiema ostatniemi latoroślami Gomelezów, spadkobierczyniami ogromnych skarbów, od których to Gomelezów także młody kapitan wywodzi się po kądzieli. Honorowy Alfons nie zmienia wiary, ale dzięki swemu hartowi ducha jest dopuszczony do tajemnicy Gomelezów, staje się ojcem dzieci pięknych kuzynek, a wnuczkę swoją, której sam król jest ojcem chrzestnym, czyni potem spadkobierczynią ogromnych swoich majętności. Pod względem treści romans Potockiego zawiera mnóstwo nadzwyczajności w stylu wschodnim i sporo pierwiastków erotyzmu, przypominając w tej mierze Dekamerona Boccacia, Żywoty swawolnych pań Brantoma i inne tego rodzaju zbiory powiastek erotycznych. Rzecz jest napisana bardzo zajmująco, z dużym dowcipem, i gdyby była ułożona po polsku, literatura nasza także i w tym kierunku posiadałaby romans bardzo oryginalny.

Osobliwość romansu Potockiego stanowią jednak nietylko przygody miłosne, ale co najmniej w równej mierze ich tendencja »farmazońska«. Jan Potocki jest synem wieku oświeconego, wielbi Locka, Woltera, Holbacha i encyklopedystów, ma dużą i rzetelną wiedzę, ma też zgodne z tym wiekiem wyobrażenia o najważniejszych zagadnieniach człowieka. W romansie swoim pragnie je wszczepić ukrytym sposobem w umysły czytelników, zachwiać wyobrażeniami tradycyjnemi, przygotować ich do odrzucenia religji objawionej, a przyjęcia religji naturalnej.

Romansem tym zajął się prof. Tadeusz Sinko w rozprawie »Historja religji i filozofja w romansie Jana Potockiego«, szukał źródeł dla różnych w tym kierunku pomysłów Potockiego i wykazał z jednej strony rozległą wiedzę romansopisarza, znajomość języków wschodnich i starożytnych, korzystanie przeważnie z pierwszej ręki, równie dokładną znajomość filozofji i nauk ścisłych (erudycja Potockiego była istotnie niezwykła), z drugiej strony zręczność djalektyka, który w formie niewinnych na pozór opowiastek mógłby naprawdę wstrząsnąć zasadami wiary młodego Alfonsa, gdyby ten był więcej filozofem, a mniej żołnierzem i szczęśliwym kochankiem. Gomelezi, chcąc nakłonić Alfonsa do przyjęcia islamu, obrali sobie naprawdę dobrego i umiejętnego rzecznika.

Nauki moralno-filozoficzne i wiadomości z wiedzy ścisłej wkłada Potocki w usta Żyda Wiecznego Tułacza i kabalisty Uzedy, ojca pięknej Rebeki, która jednak dość ma kabalistycznych tajemnic swego rodzica i nad małżeństwo z Dioskurami niebieskiemi wolałaby kochać i rodzić, jak zwyczajna kobieta, nareszcie w usta matematyka-geometry Velasqueza i syna polihistora i poligrafa Herwasa. Każdy z nich spełnia rolę swoją po kolei, a wszyscy pomagają Gomelezom do osiągnięcia tego samego celu, zachwiania wiarą chrześcijańską Alfonsa.

Ahaswer poucza, jak to już dawni Egipcjanie znali pojęcie jednego Boga w Trójcy, a zwolennicy Mitry tajemnicę eucharystji i zmartwychwstania. W wywodach tych stwierdza Potocki dokładną znajomość neoplatonizmu, kultów i misterjów starożytnych, oraz Ojców Kościoła, a tendencją tych wywodów jest teza, że na drodze naturalnej można dojść do wszystkich tajemnic religji objawionej i że »religje, równie jak wszystkie rzeczy tego świata, ulegają ciągłemu i powolnemu wpływowi, który bezustannie usiłuje odmienić ich formy i istotę tak, że po kilku wiekach tasama religja przedstawia wierze ludzkiej całkiem odmienne zasady, alegorje, których myśli ukrytej niepodobna odgadnąć, lub dogmaty, którym ogół wierzy zaledwie przez połowę...« — Ahaswer opowiedział także o swojej przygodzie z Chrystusem, który, prowadzony z krzyżem na Golgotę, chciał spocząć przed jego domem; żyd mu na to nie pozwolił i odpędził go. Wtedy Chrystus rzekł: »Ja stanę i spocznę, ale ty musisz iść«. Potem przypatrywał się ukrzyżowaniu Chrystusa, ale z Golgoty już nie potrafił wrócić do domu, bo go nogi poniosły w świat. Odtąd błądzi bez spoczynku, żywi się dzikiemi owocami, a drapieżne zwierzęta mijają go bez szkody z powodu świętego piętna, wyrytego na jego czole. Dlatego nosi na głowie przepaskę. W tej tułaczce czeka na chwilę, w której go Bóg z tej doliny łez odwoła na spoczynek...

Velasquez rozprawia o różnicy między człowiekiem i zwierzęciem, dowodząc, że zasadniczą różnicę stanowi niezdolność do abstrakcji u zwierząt. Nie mają też zwierzęta świadomości wartości swoich uczynków. Ludzie mają tę świadomość, ale trzeba pamiętać, że co w jednym kraju uważa się za dobre, w drugim jest złem... W dalszym ciągu wywodzi, że pewnego razu zjawił się w Palestynie »Mistrz Boski«, który nauczał miłości bliźniego, pogardy bogactw, zapomnienia krzywd, poddania się woli Ojca, który jest w niebie. Podczas jego pobytu na ziemi towarzyszyli mu ludzie prości. Ci zeszli się po jego śmierci wraz z innymi oświeceńszymi »i wybrali z obrzędów pogańskich to, co najlepiej przystawało do nowej wiary... takim sposobem, za pomocą środków napozór ludzkich, chrystjanizm utworzył się z tego, co było najczystszem w religjach pogańskich i żydowskich...« Velasquez rozprawia dalej za Arystotelesem i Lockem, że wszelkie poznanie przechodzi przez zmysły, zastanawia się nareszcie nad tajemnicą życia i »poczęcia«.

Odsłania ową tajemnicę Herwas, zwany »potępionym pielgrzymem«, który przejście od materji nieorganicznej do organicznej przypisywał »rodzącemu kwasowi«, pod wpływem światła. Herwas zajmuje się dalej podstawami moralności, dowodząc, że cnota jest przesądem, przekazywanym... dziedzicznie. »Zwyczaje lat dziecinnych rzucają w naszą duszę pierwsze zasady tych zdań, przykład je rozwija, znajomość zaś praw ustala. Stosując się do nich, jesteśmy uczciwymi ludźmi; wykonywując więcej, niż prawa nakazują, zostajemy — cnotliwymi«... »Wszystkie pojęcia o słusznem i niesłusznem są względne, nigdy zaś absolutne, czyli ogólne«. Tak już owady, siedząc na szczycie zielska w pobliżu tygrysa, chwalą go, jako najłagodniejsze stworzenie, gdyż zostawia je w spokoju, a potępiają dzikość barana, który je pożera wraz z zielskiem. Wszystko nareszcie jest względne i przemijające. »Możesz dwa razy zanurzyć swą rękę w płynącej wodzie Eufratu, ale nie zanurzysz jej dwa razy w tej samej wodzie...« — pisze Potocki w swojej »Podróży Hafeza«.

Luźnie wybrane zdania nie dają miary bo-

komisja kontrolna w Berlinie zażądała od rządu niemieckiego wyjaśnienia w sprawie ciągłego wzrostu wydatków w budżecie zasiłków płac i pensji. Sprawa ta stoi w związku z onegdajszemi rewelacjami byłego francuskiego ministra wojny Lefevra, że pod formą zasiłków dla zdemobilizowanych żołnierzy wypłaca się żołd dla tajnych organizacyj wojskowych.

NIEMCY NIE CHCĄ ROZBROIĆ SWOICH TWIERDZ.

Berlin, 30 grudnia (PAT). Konferencja ambasadorów zakomunikowała rządowi niemieckiemu o nocie z dnia 17 listopada, iż decyzja międzykoalicyjnej wojskowej komisji kontrolującej w sprawie wyposażenia twierdz niemieckich artylerją, odpowiada literze i duchowi traktatu wersalskiego i że ta decyzja **została potwierdzona.**

Rząd Rzeszy wystosował wobec tego notę do konferencji ambasadorów, w której powiada, że **nie może uznać** tego, aby decyzja ta pozostawała w zgodności z postanowieniami traktatu wersalskiego. Wedle rozstrzygnięć komisji kontrolującej **ma być 11 twierdz niemieckich na granicy południowej i wschodniej pozbawionych armat, reszta zaś twierdz niemieckich ma zatrzymać tylko część armat. Decyzja ta sprzeciwia się duchowi traktatu pokojowego, albowiem rządowi niemieckiemu nie pozostawałaby wówczas żadna droga, by bronić swoich praw. Niemcy muszą się poddać decyzji koalicji, zastrzegają się jednak przeciwko naruszeniu traktatu pokojowego.**

Nota niemiecka przedstawia dalej zmienioną sytuację na granicy wschodniej Niemiec i powiada, że **jeżeli twierdze na wschodzie będą pozbawione środków obrony, wówczas nie będą miały Niemcy możności stawiać oporu nieprzyjacielowi. Rząd niemiecki prosi tedy rządy koalicyjne, by nie obstawały przy tem, aby Królewiec, Kistryń i Boyen miały zostać natychmiast rozbrojone.** Rząd niemiecki prosi również o odroczenie decyzji **aż do wyklarowania stosunków na granicy** wschodniej.

PODZIAŁ NIEMIECKIEGO TABORU KOLEJOWEGO.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). W myśl postanowień art. 371 traktatu wersalskiego urzęduje w Berlinie komisja repartycyjna, mająca za zadanie rozdzielenie niemieckiego taboru kolejowego pomiędzy te państwa, którym została przyznana część obszarów państwa niemieckiego. Oprócz Polski, której przyznano Poznańskie, wchodzą w grę Belgja, Danja, Czechosłowacja i wolne miasto Gdańsk. Przewodniczącym komisji jest inżynier japoński Tanaka. Rząd polski reprezentują inż. Malter i Zborowski. Na posiedzeniu komisji 20 bm. p. Tanaka odczytał wynik prawie czteromiesięcznego badania, narad i uciążliwych targów. Dla 4112 klm. linji kolejowych, które Polska otrzymała w byłym zaborze pruskim, przyznano 1.540 parowozów, 24.000 wagonów osobowych i 30.000 wagonów towarowych i bagażowych. Wobec tego, że Polska otrzymała już część taboru kolejowego niemieckiego, mają Niemcy oddać Polsce jeszcze 480 parowozów, 1.450 wagonów osobowych, 11.500 towarowych. Jest nadzieja, że już w styczniu roku przyszłego rozpocznie się dostawa pierwszych parowozów.

Wicemin. Rybarski o stosunkach gospodarczych Ameryki.

Warszawa, 30 grudnia (PAT). Wiceminister skarbu **R y b a r s k i**, który niedawno powrócił z Ameryki, zaznajomił wczoraj przedstawicieli prasy ze stosunkami gospodarczemi, panującemi w Stanach Zjednoczonych.

P. Rybarski stwierdził przedewszystkiem, że **na życie gospodarcze Ameryki wpływa niesłychanie spadek cen na towary, wynoszący przeciętnie 35 do 50 proc., a często nawet i więcej. Jakkolwiek w zasadzie rząd amerykański niechętnie się miesza w sprawy Europy, to jednak te konjunktury gospodarcze zmuszają go teraz do tego.** Przejawia się to w trzech formach: wielkie banki założyły syndykat dla handlu zagranicznego z kapitałem **100 miljonów dolarów.** Banki, wchodzące w skład tego syndykatu, **udzielać będą kupcom europejskim długoterminowego kredytu i będą dyskontowały zobowiązania firm zagranicznych do wysokości 1 miljarda dolarów. Akcję tę energicznie rząd popiera.** Drugą formą pomocy jest **wskrzeszenie wojennej korporacji finansowej,** czerpiącej środki pieniężne ze skarbu państwa i dyskontującej zobowiązania dłużników zagranicznych. Wreszcie trzecią formą jest **100 miljonowy kredyt, przyznany przez senat amerykański państwom europejskim, które zmuszone są sprowadzać zboże z Ameryki.**

W stosunku do państwa polskiego **amerykańskie koła handlowe zachowują się z rezerwą.** Chodzi o to, że państwo polskie **nie zawarło jeszcze ostatecznego pokoju i nie posiada konstytucji.** P. Rybarski nadmienił, że w czasie swojego pobytu wszczął kroki dla **zaciągnięcia nowej pożyczki wśród Polaków amerykańskich. Rozpoczęte układy mają widoki powodzenia.** Warunki tej pożyczki dla wierzycieli będą bardzo dogodne, między innemi **połowę subskrybowanej sumy pokrywać będzie można obligacjami poprzedniej pożyczki.**

W końcu p. Rybarski oświadczył, że rząd pilnie interesuje się sprawą **przyjmowania przez kupców francuskich zapłaty za towary w walucie polskiej.** Sprawa ta załatwiona będzie ostatecznie w ciągu dni najbliższych i wywrze bardzo dodatni wpływ na nasze stosunki gospodarcze.

Czescy komuniści zapowiadają nowy zamach.

Praga, 30 grudnia (PAT). »Lidove Noviny« zwracają uwagę, że komuniści rozgłaszają, iż w najbliższym czasie nastąpi amnestja dla wszystkich uwięzionych komunistów. Równocześnie głoszą oni, że **w styczniu nastąpi katastrofa aprowizacyjna, oraz zapewniają, że z końcem stycznia, a najpóźniej w lutym urządzą nowy zamach, który tym razem będzie skuteczny.**

Czechosłowacja przejmuje austrjackie dobra koronne

Z P r a g i donoszą 30 grudnia:

Ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy, mającej na celu przeprowadzenie artykułu 268 traktatu pokojowego w Wersalu. Na podstawie tego artykułu wchodzi Czechosłowacja w posiadanie całego majątku b. Austrji na terenie czesko-słowackim, oraz przypadającej kwoty wspólnej własności b. Austro-Węgier, jak również całego majątku korony i prywatnego majątku b. domu panującego w Austrji. Projekt oznacza jako termin rozrachunków 28 października 1918.

Bezpośrednio przypadają państwu czesko-słowackiemu wszystkie nieruchome i ruchome dobra, prawa i należności, o ile one były własnością b. c. k. i c. i k. skarbu, lub funduszu dworskiego, następnie wszystkie dobra koronne, a w szczególności **dobra dynastji,** przekazane na zasadzie fideikomisu cesarza Franciszka Józefa I. poszczególnym członkom domu cesarskiego. Tu należą dominia Bezko, Smiritz, Cerekwitz, Nedeliste i Svety, Hodonin z Pawłowicami, wreszcie dominium Brandeis nad Łabą, będące prywatną własnością cesarza Karola.

W drodze zwykłego postępowania sądowego należy ustalić prawo własności państwa w tym wypadku, jeżeli prawo własności państwo nie zostanie uznane w przeciągu dwumiesięcznego terminu przez dotychczasowych posiadaczy. — Do tej kategorji zaliczają się następujące posiadłości ziemskie:

Dominium Ostrów pod Karlsbadem, własność b. arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Dominium **Zidlochowice** na Morawach.

Dobra komory cieszyńskiej b. arcyksięcia Fryderyka.

Dominium Ejwanowice, własność b. królowej bawarskiej, b. arcyksiężniczki Marji Teresy d'Este.

Dominium **Ołomuniec** b. arcyksięcia Eugenjusza, o ile nie przynależy ono jako lenno zakonowi rycerzy niemieckich.

Dominium **Konopiszt** b. księcia Maksymiljana Chlumetzkiego i b. księcia Ernesta Hohenberga.

Cały majątek, objęty przez Czechosłowację na zasadzie artykułu 268, będzie zapisany na dobro austrjackiej Rzeczypospolitej przy ogólnym rozrachunku powojennym.

Druga podobna ustawa potrzebną będzie dla przeprowadzenia paragrafu 191-go traktatu w Trianon dla Słowacji i Rusi karpackiej.

Uroczystość wyzwolenia Poznania.

Poznań, 27 grudnia.

Z okazji drugiej rocznicy wyzwolenia Wielkopolski z pod jarzma pruskiego, odbyła się w poniedziałek wielka uroczystość. Miasto było bogato udekorowane. Rano odbyły się uroczyste nabożeństwa w kościołach. Związek strzelców urządził manifestacyjny pochód. Do publiczności, zebranej na placu Wolności, wygłoszono kilka przemówień. Uczczono pamięć ś. p. Ratajczaka, który dnia 27 grudnia 1918 roku padł pierwszy od kuli pruskiej.

Właściwa uroczystość odbyła się o godzinie 4 i pół po południu na Starym Rynku. Zebrały się tam nieprzejrzane tłumy ludności, zapełniając cały rynek. Ratusz był udekorowany zielenią i chorągwiami i bogato iluminowany. — Wśród obecnych byli, między innymi, przedstawiciele ministerstwa b. dzielnicy pruskiej, Rady miejskiej, dowództwo okręgu jeneralnego z jenerałem Raszewskim na czele, przedstawiciele misji francuskiej, stowarzyszenia i cechy ze sztandarami.

Uroczystość rozpoczęła się hejnałem, odegranym przez orkiestrę z wieży ratuszowej. — W imieniu miasta przemawiał dr Gatkowski. Chór odśpiewał »Hymn Rzeczypospolitej« Nowowiejskiego pod batutą kompozytora.

Jenerał Raszewski, po odpowiedniem przemówieniu, wręczył ordery »Virtuti militari« i krzyże walecznych uczestnikom walk grudniowych.

Order »Virtuti militari« otrzymali: ś. p. podporucznik Wiewiórski, por. Gorzeniewski, jenerał Grudzielski, pułkownik Lange, podpułkownicy Sikorski, Zengteler i Śliwiński, rotmistrz Zygwiza, kapitanowie Swinarski, Andrzejewski, Niewski, Kowalski i Rogalski, porucznik Henrych, podporucznicy Materno i Czarnocki. Rozdano kilkanaście krzyżów walecznych. Między innymi krzyż taki otrzymał major francuski, Levecy, co dało sposobność publiczności do owacji na cześć Francji.

Po akcie wręczenia krzyżów, odśpiewano hymn narodowy, poczem przemówił polski komisarz plebiscytowy Górnego Śląska, Korfanty, wzywając do zjednoczenia wszystkich sił w walce o Górny Śląsk.

Wieczorem odbyło się w teatrze Wielkim uroczyste przedstawienie »Halki«. Na przedstawieniu obecny był ks. kardynał prymas Dalbor, przedstawiciele władz, wojska, miasta i t. d. W teatrze dramatycznym Polskim wystawiono »Horsztyńskiego« z dyrektorem Żelazowskim w roli tytułowej.

Powrót dzieci krakowskich.

Kraków, 30 grudnia.

Po ciężkich i ofiarnych bojach, oraz trudach wojennych, powróciły wczoraj o godzinie 10 rano do naszego miasta dwa bataljony 20 pułku piechoty ziemi krakowskiej, prowadzone przez brygadjera-pułkownika **T r z e ś n i o w s k i e g o.** Oddziały piechoty, karabinów maszynowych i rowerzystów wysiadły na tutejszym dworcu kolejowym, gdzie powitała je delegacja komendy miasta, oraz imieniem dowództwa okręgu jeneralnego jenerałowie: **S t i l l e r i P i a s e c k i.** Obecni byli również delegaci rozmaitych formacyj, stacjonowanych w Krakowie, wraz z muzyką, oraz liczne obywatelstwo krakowskie.

Oddziały ustawiły się wzdłuż ulicy Kamiennej, gdzie w serdecznych słowach przemówił imieniem miasta wiceprezydent **R o l l e**, podkreślając waleczność naszych żołnierzy na froncie bolszewickim, litewskim, białoruskim i ukraińskim. Następnie mowca wskazał, że obecna sytuacja nie pozwala w tej chwili ugościć żołnierzy, jak serce i uczucie każe, ale obywatelstwo krakowskie w najbliższym czasie urządzi dla swoich żołnierzy zebranie towarzyskie, poczem wyraził życzenie, aby powracający do Krakowa żołnierze po zdemobilizowaniu stanęli do wspólnej pracy nad budową zmartwychwstałej ojczyzny, nie szczędząc wysiłku, celem pokonania wszelkich przeszkód. Wreszcie mowca zakończył okrzykiem na cześć 20 pułku piechoty; okrzyk ten obecni trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli.

Następnie po przemówieniu kapelana ks. **G i e l e w s k i e g o** oddziały sformowały się do pochodu z dwiema muzykami na czele i przeszły przez miasto, defilując przed jeneralicją i zaproszonymi gośćmi którzy oczekiwali na rogu Rynku i ulicy Szczepańskiej. Maszerujących żołnierzy z entuzjazmem witała publiczność.

Po defiladzie oddziały udały się do koszar na Krowodrzy.

Żołnierze prezentują się dobrze, choć mundury zniszczone, choć na twarzach, sczerniałych i wymęczonych znać ciężkie boje i widać wyrysowaną historję trudów wojennych. W oczach żołnierzy maluje się radość z powrotu do rodzinnego miasta.

Powolnym marszem przesuwał się szereg za szeregiem, tworząc barwny widok, urozmaicony chorągiewkami, zatkniętemi w lufach karabinowych.

Trzeci bataljon 20 p. p. przyjechał dziś w nocy i odmaszerował wprost do koszar.

Wyrok śmierci za morderstwo.

Kraków, 30 grudnia.

Wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się przed ławą przysięgłych pod przewodnictwem s. s. o. **H u b a c z k a** rozprawa przeciwko Józefowej z Marchewków Nachtlowej, obwinionej o współudział w zamordowaniu swego męża. Wedle aktu oskarżenia, współżycie obwinionej z mężem składało się z ustawicznych nieporozumień i kłótni, skąd wkrótce wywiązała się nienawiść: wskutek tego Nachtel począł usuwać się od swojego domu, przebywając niejednokrotnie po kilka dni u swojej matki. Po stronie obwinionej stanęła również jej rodzina, która też postanowiła Nachtla usunąć ze świata. Stosunki pomiędzy Nachtlami poczęły się coraz bardziej zaostrzać, aż wreszcie doprowadziły do katastrofy. Dnia 8 lutego 1920 roku przyjechał do matki Nachtla Jan Marchewka i począł syna jej namawiać do powrotu do żony. Prośby początkowo nie odniosły żadnego skutku. Skoro jednak Marchewka obiecał mu zapisać pewną ilość gruntów, jeżeli ten wróci do żony, Nachtel zgodził się i obaj udali się do obwinionej. Jak się okazało, był to jedynie podstęp. Na drugi dzień znaleziono zwłoki Nachtla w domu jego żony, leżące na ziemi z rozbitą czaszką. Podczas przeprowadzonego śledztwa Jan Marchewka zeznał, że w krytyczny wieczór między Nachtlem, jego żoną i Józefem Marchewką, głuchoniemym, powstała kłótnia, podczas której Nachtlowa wylała mężowi na twarz wapno, zaś Józef Marchewka uderzył go kołem kilka razy w głowę.

Z dalszych zeznań świadków okazało się, że wspomnianej nocy Nachtel, powróciwszy do domu, po spożyciu kolacji, udał się na spoczynek. Wtedy żona, chcąc go oślepić i obezwładnić, wylała mu na twarz wapno i w ten sposób ułatwiła głuchoniememu morderstwo.

Po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa, aresztowano Nachtlową i Józefa Marchewkę, który jednak zmarł w więzieniu.

Podczas rozprawy Nachtlowa co chwila wybuchała płaczem, twierdząc, że jest niewinną. Twarz przeciętnego pokroju, wysunięte czoło, regularny nos, normalne usta nie znamionowały typu zbrodniczego; dla podniesienia dodatniego wrażenia, przez całą rozprawę trzymała oskarżona na rękach swoje półtoraroczne dziecko. Natomiast wzrok jej, oraz ruchy i zachowanie znamionowały charakter bezwzględny, zacięty i oporny, usposobienie nie liczące się z żadnemi przeszkodami. Zwłaszcza przykre wrażenie zrobiła scena między obwinioną a jej kilkuletniem dzieckiem, które podczas rozprawy siedziało między świadkami. Dziecko to, przyprowadzone do matki, poczęło od niej z przestrachem uciekać.

Świadkowie w znacznej części zeznawali na niekorzyść obwinionej.

Po mowie obrońcy, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych **skazał Nachtlową na karę śmierci przez powieszenie.** Oskarżona przyjęła wyrok wybuchem płaczu.

Wyrok został wysłany do Warszawy, celem zatwierdzenia.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

---

gactwa argumentów i tematów Potockiego. Prof. Sinko słusznie o nim pisze, że pierwszy dopiero dla różnych niedomówień umiał skonstruować tok swojej fabuły romansowej tak, by napiąć uwagę i ciekawość czytelników do najwyższego stopnia, a równocześnie wywołać wrażenie, że autor nie solidaryzuje się bynajmniej z bezbożnemi poglądami, głoszonemi przez jego fikcyjne osoby. Pisze też o nim dalej: »Jan Potocki był w naszem społeczeństwie rzadkim wyjątkiem zarówno przez bardzo rozległą erudycję, jak przez dążenie, by na podstawie angielskiego sensualizmu i francuskiego materjalizmu stworzyć jakąś filozofję natury, teorję poznania, etykę i filozofję religijną. Dążenie to nie skrystalizowało się jeszcze u niego w wykończony system, ale możliwość pewnych konsekwencyj tak go uderzyła, że dla ich spopularyzowania napisał ogromny romans fantastyczny«. Tu trzebaby dodać, że nie dbał o zbyt wielkie popularyzowanie swoich dzieł, bo drukował je tylko w stu egzemplarzach. Posługiwano się kopjami, Chojecki przekładał go na podstawie »papierów pośmiertnych«.

Opisując chwilę samobójstwa Potockiego, prof. Sinko kończy: »Jeżeli kiedyś zdoła kto napisać szczegółową jego biografję, może się pokaże, jak »proroczy« był opis ostatnich chwil Diega Herwasa, który, wziąwszy do ręki kielich starego wina — z trucizną, wzniósł oczy ku niebu i rzekł: »Boże, jeżeli gdzie jesteś, zlituj się nad moją duszą, jeżeli mam jaką«. To westchnienie doskonale charakteryzuje Potockiego i wiele poważnych umysłów wieku oświecenia«.

Dr Mi. Ja.

KRONIKA.

Kraków, 30 grudnia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 30 GRUDNIA: Pochmurno, temperatura bliżej zera, wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 29 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	8	—1	pol.-zachod.	deszcz
Zakopane	6	—0	poł.-zachod.	pochmurno
Warszawa	5	—0	cisza	mgla
Poznań		0	półn.-zach.	deszcz
Gdańsk	2	—0	cisza	pochmurno

Rozkład ciśnień: Zwyż barometryczny nad Skandynawją, Finlandją i południową Europą. Drugorzędna depresja nad Polską. Uwagi: Śnieg w Zakopanem.

PODNIESIENIE CEN ELEKTRYCZNOŚCI. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie komisji gazowo-elektrycznej, na którem z powodu ponownego, dwukrotnego podrożenia węgla i innych kosztów produkcji uchwalono podnieść cenę prądu elektrycznego dla kin na 35 mk. za 1 kwg., dla lokali na 30 mk. za 1 kwg., dla mieszkań prywatnych i klatek schodowych oraz dla motorów na 18 mk. za 1 kwg. Ceny powyższe obowiązują od wykazów grudniowych br., tak, że rachunki styczniowe obliczone będą według nowych taryf.

PODWYŻSZENIE CENY GAZU. Komisja gazowo-elektryczna rady miasta Krakowa na posiedzeniu dnia 28 grudnia br. podniosła cenę gazu począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu grudniu jak następuje: Za 1 m. sześcienny gazu zużytego do oświetlenia, gotowania, opalania 10 mk.; za 1 m. sześcienny gazu zużytego do motorów 8'50 mk.

W KRAKOWIE WYGASŁY CHOROBY ZAKAŹNE. Jak się dowiadujemy, w Krakowie niema obecnie prawie żadnych chorób zakaźnych, a tyfus plamisty, który w roku zeszłym o tym czasie grasował epidemicznie wygasł już zupełnie. W znacznym stopniu przyczynia się do tego wyjazd z Krakowa ewakuowanych ze wschodu, którzy do naszego miasta przywieźli choroby zakaźne.

KONCERT SYMFONICZNY w teatrze im. Słowackiego odbędzie się w najbliższą niedzielę (2 stycznia) ze współudziałem znakomitego artysty prof. Eisenbergera. Bilety w kasie zamawiań przy ul. Sławkowskiej (sklep Lipskiego).

ZAPOWIEDZI KARNAWAŁOWE. Bal maskowy na ochronce w Ludwinowie, mający się odbyć dnia 5 stycznia 1921 w Kasynie wojskowym, zapowiada się znakomicie. Zabawa urozmaiconą będzie rożnemi niespodziankami, jak wybór królowej balu i wręczenie jej korony. Ścisła cenzura masek daje pewność doborowego towarzystwa. Zaproszenia wydaje Komitet w Kasynie wojskowym codziennie od 5—7 wieczór.

NOC SYLWESTROWA SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH zapowiedziana w »Udziałowej« obejmuje bogaty i urozmaicony program. Będzie to kompletne kabaretowe przedstawienie z udziałem pp. Poraj-Poreckiej, Latajnera, Pilarskiego, Wolińskiego, Czernekówne], Ujhelego i Nellego, Martówny-Wojnara, pp. Koszutskich. Conferencier p. Ostoja, akompanjament p. Górzyński. W antraktach przygrywać będzie orkiestra prof. Kopystyńskiego. Zaproszenia wydaje się dziś we czwartek i w piątek od 6—8 wieczór w redakcji »Naprzodu«.

DAWNA SZOPKA Z CZASÓW WOLNEGO M. KRAKOWA będzie odegraną na »Czarnej Kawie« Syndykatu dziennikarzy krakowskich w niedzielę 2 stycznia o godz. 4 po południu w »Udziałowej«.

»SYLWESTER LITERACKI«, który odbędzie się jutro (piątek) o godz. 11 wieczór w sali hotelu Pollera, przyniesie wysoce wytworny program artystyczny. Batutę literacką programu objął p. Józef Flach, a muzyczną p. Bolesław Walewski. W antraktach przygrywać będzie orkiestra pod kierownictwem kapelm. Tad. Górzyńskiego. Dochód przeznaczony na fundusz zapomogowy krakowskiego Związku literatów. Bilety do nabycia w hotelu Pollera u p. Mrozowskiego.

WIECZÓR SYLWESTROWY W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO, urządzony przez artystów tego teatru rozpocznie się o godz. 11 wieczór. Na program wieczoru złożą się wesołe i pełne humoru produkcje lekkiego repertuaru.

REWJA OPERETKOWA W TEATRZE »NOWOŚCI«. W piątek 31 grudnia wystawia teatr »Nowości« o godz. ½8 wielką rewję operetkową w 12 obrazach z udziałem całego personalu. Resztę biletów sprzedaje kasa zamawiań u Rudnickiego, linja A-B.

W przygotowaniu »Szalona hrabianka« operetka W. Kollo.

DWA WIECZORY SYLWESTROWE W TEATRZE »NOWOŚCI«. Tradycyjne wieczory sylwestrowe odbędą się w »Nowościach« w piątek 31 bm. o godz. 7½ wieczór wielka rewja operetkowa w 12 obrazach pt. »Rok 1920« z udziałem wszystkich artystów. O godz. 10¼ »Noc sylwestrowa«, atrakcją będzie aktówka okolicznościowa »Migrena sylwestrowa« z udziałem pp. Olskiej, Czernekówny i dyr. Pilarskiego, w części śpiewnej oprócz artystów »Nowości« wystąpią gościnnie pp. W. Poraj-Porecka, Wyrwicz i S. Turski. W części baletowej pp. Nelle, Czernekówna, E. Pilarski i Ujheli. Reszta biletów do nabycia u Rudnickiego linja A-B.

Z TEATRU »BAGATELA«. Dzisiaj powtórzoną będzie »Powódź« Bergera, która powróci na repertuar w sobotę 1 stycznia 1921. Wieczory sylwestrowe zapowiedziano na piątek rozpoczną się: pierwszy o g. ½8 wieczorem, drugi o 11 w nocy.

W CZYTELNI TOWARZYSKIEJ odbędzie się w piątek, 31 bm. zebranie sylwestrowe członków. Początek o godzinie 9 wieczór.

Z TOW. OGRODNICZEGO W KRAKOWIE. Posiedzenie zwyczajne Tow. ogrodniczego odbędzie się we środę dnia 12 stycznia 1921 o godz. 6 w sali Tow. rolniczego. Na porządku dziennym pogadanka prof. J. Brzezińskiego »Utopje w ogrodnictwie«. Goście mile widziani.

ZAKWESTJONOWANIE 1700 KILOGRAMÓW SŁONINY. Krakowski urząd walki z lichwą zakwestjonował na tutejszym dworcu kolejowym niejakiemu Głuchowi, pochodzącemu z Chrzanowa 1700 kg. słoniny, przeznaczonej rzekomo dla robotników w Sierszy. Głuch usiłował słoninę tę wywieźć, nie posiadając żadnego dokumentu, stwierdzającego, że jest ona rzeczywiście przeznaczoną dla robotników.

AWANTURNICZY PASKARZ. Kilku żołnierzy doniosło do krakowskiego urzędu walki z lichwą, że Izrael Butterfass sprzedaje w sklepie spożywczym przy ul. Siemiradzkiego 18, papierosy domowej roboty z lichego tytoniu po wygórowanych cenach. We wspomnianym sklepie zarządzono rewizję, podczas której skonfiskowano znaczną ilość papierosów. W czasie rewizji Butterfass począł stawiać opór, wyrażając się obelżywie pod adresem funkcjonarjuszy urzędu walki z lichwą, wskutek czego odstawiono awanturniczego paskarza do aresztów policyjnych.

WŁAMANIE. Do lokalu Zjednoczenia Ziemian przy ul. Krupniczej 9 w Krakowie włamali się wczoraj wieczorem nieznani sprawcy i skradli dwie pary bucików, oraz pewną ilość wódek.

KRADZIEŻ FUTRA. Policja krakowska aresztowała Wiktorję Chabradównę, służącą, która swojemu pracodawcy Oskarowi Huetnerowi, właścicielowi dóbr w Sośnicy (pow. Jarosław), skradła futro wartości około 100.000 mk.

Z ZAPISKÓW POLICYJNYCH. Za oszustwo aresztowano w Krakowie niejakiego Franciszka Dybkę, lat 49, który Leonowi Sekurze, konduktorowi, sprzedał dwa pierścionki bakwanowe za złote.

Policja krakowska aresztowała Stanisława Madeja, lat 40, który N. Kwiatkowskiemu, właścicielowi składu węgla przy ul. Zwierzynieckiej, skradł cztery gumy powozowe, wartości 40.000 mk.

Aresztowano w Krakowie Wincentego Nowaka, szeregowca I pułku kolejowego, który na tutejszym dworcu kolejowym skradł z wagonu dwa kosze z garderobą wartości kilkunastu tysięcy marek.

Z kraju i ze świata.

ŻYCZENIA NOWOROCZNE DLA NACZELNIKA PAŃSTWA. Kancelarja cywilna Naczelnika państwa komunikuje: W dzień Nowego Roku składane będą życzenia Naczelnikowi państwa w Pałacu Łazienkowskim. Bezpośrednio po wysłuchaniu mszy św. w kaplicy Łazienkowskiej Naczelnik państwa przyjmie życzenia od prezydjum i posłów Sejmu ustawodawczego, od rządu i od kardynała ks. Kakowskiego, arcybiskupa metropolity warszawskiego. Następnie złożą Naczelnikowi państwa życzenia o godzinie 12 korpus dyplomatyczny, o godzinie 12 i pół przedstawiciele władz cywilnych, państwowych i komunalnych, oraz duchowieństwo wszystkich wyznań, o godzinie 1 przedstawiciele wszystkich władz i urzędów wojskowych, o godzinie 1 i pół przedstawiciele instytucyj społecznych, kulturalnych, stowarzyszeń, prasy i t. p. Podczas przyjęcia park Łazienkowski będzie zamknięty. Karty wstępu otrzymają władze cywilne, oraz wojskowe w drodze urzędowej, a przedstawiciele instytucyj społecznych, prasy, stowarzyszeń, delegacje i t. p. za poprzedniem zgłoszeniem do kancelarji cywilnej Naczelnika państwa w Belwederze w dniach 30 i 31 grudnia b. r. po południu między godziną 5 a 7.

P. BIESIADECKI JEN. KOMISARZEM W GDAŃSKU. »Dziennik Gdański« w numerze gwiazdkowym omawia sprawę mianowania p. Biesiadeckiego komisarzem jeneralnym Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Nominację tę »Dziennik Gdański« wita z zadowoleniem i podkreśla, że taktowi politycznemu, postępowaniu oraz osobistym stosunkom p. Biesiadeckiego z przedstawicielami Ligi narodów w Gdańsku zawdzięczać należy zabezpieczenie interesów Polski w wolnem mieście. P. Biesiadecki umiał we wszystkich wypadkach znaleźć właściwy kontakt z decydującemi sferami w Gdańsku, co umożliwiło mu owocną pracę.

ALZACJA I LOTARYNGJA DLA POLSKI. Za pośrednictwem konsulatu polskiego w Strasburgu, zorganizowano w Alzacji i Lotaryngji zbiórkę na rzecz polskiego Czerwonego Krzyża. Udział w tej organizacji wzięli obywatele tych krajów. Ogólna suma zbiórki wyniosła 31956.45 franków, 600 marek polskich 400 niemieckich i 5 dolarów. Więcej niż dwie trzecie kwoty pochodzi od Francuzów, a jedna trzecia od obywateli polskich. Zebrane dary przesłał konsulat polski w Strasburgu do ministerstwa spraw zagranicznych.

PAROWIEC »KRAKÓW«, o którego podróży do Antwerpji pod banderą polską donieśliśmy wczoraj, należy do polskiego Tow. żeglugi morskiej »Sarmacja« towarzystwa z czysto polskim kapitałem, które powstało z początkiem roku 1920 i posiada biuro okrętowe w Gdańsku. »Kraków« jest pierwszym statkiem, który rozpoczął żeglugę pod banderą polską na morzu Północnem, początkowo między Anglją a Francją, a następnie między Anglją, Danją, Norwegją a Szwecją, obecnie zaś między Gdańskiem i Antwerpją. Dyrektorem towarzystwa, którego akcjonarjuszami są przeważnie instytucje małopolskie, jest były pułkownik i szef marynarki polskiej Nowotny, który pracował początkowo w Danji, a obecnie w Gdańsku.

ŚP. JÓZEFA SAWICKA. Z Warszawy donoszą: W dniu 23 bm. zmarła tutaj po dłuższej chorobie znana i ceniona literatka, pisująca pod pseudonimem Ostoj, śp. Józefa Sawicka. Utwory swoje nowelistyczne, wysoko swego czasu cenione przez krytykę, drukować zaczęła w r. 1882 w »Prawdzie« warszawskiej i petersburskim »Kraju«, poczem ukazały się one w książkowych zbiorach pt. »Szkice i obrazki« (1886). Napisała nadto powieści »Królewna«, »Wychowanka«, »Nad morzem« (1908) oraz przetłumaczyła dzieła Stendhala. Z zawodu była nauczycielką języka polskiego na pensjach warszawskich w okresie najsroższego ucisku szkolnego za rządów Apuchtina. Wysoko ceniona dla zalet charakteru i talentu pisarskiego śp. Sawicka w ostatnich latach złożona ciężką chorobą, usunęła się z widowni literackiej. Zmarła, licząc lat 60.

PODWYŻSZENIE OPŁAT NA KOLEJACH WĄSKOTOROWYCH. Na wszystkich państwowych kolejach wąskotorowych będą od 1 stycznia 1921 roku obowiązywały podwyższone opłaty za przewóz osób o 50 procent, a za przewóz towarów o 100 procent.

ZABICI NA DACHU WAGONU. Z Warszawy donoszą: Na stacji Tłuszcz stwierdzono, że z jadących na dachu wagonu żołnierzy zabici zostali na wiadukcie linji iławskiej: Adam Zambrzycki, Jan Wódka i Aleksander Kondrusiak. Nazwiska czwartego zabitego żołnierza nie stwierdzono. Nadto kilku z jadących na dachu żołnierzy zostało ciężko rannych.

UCIECZKA WIĘŹNIÓW. Z więzienia przy ul. Długiej w Warszawie zdołało w pierwszy dzień Świąt uciec 17 więźniów. Podczas starcia ze strażą, dwóch więźniów zostało zabitych.

OBELISK NIEPODLEGŁOŚCI W TORUNIU. Komitet budowy obelisku niepodległości w Toruniu wydał do społeczeństwa odezwę, wzywającą do składania ofiar na budowę obelisku. Ofiary przyjmuje skarbnik komitetu p. Junk, dyrektor P. K. K. P. w Toruniu.

STATYSTYKA SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA POMORZU. »Gazeta Toruńska« podaje: Tymczasowa statystyka szkół powszechnych wykazuje, że na Pomorzu znajduje się szkół powszechnych jednoklasowych 998, więcejklasowych 626, wydziałowych 12, razem 1636. Z tego polskich 1182, niemieckich 454. Do szkół tych uczęszczało w roku zeszłym 129.000 dzieci polskich, a 60.000 niemieckich, razem 189.000. Czynnych sił nauczycielskich jest 1915, brak zaś 1115 nauczycieli.

TRUDNE POŁOŻENIE TEATRU LWOWSKIEGO. Magistrat lwowski zwrócił się z należycie umotywowanym memorjałem do wydziału samorządnego i do ministerstwa kultury i oświaty o przyznanie teatrowi lwowskiemu odpowiedniej subwencji.

Nadmienić należy, że od lipca 1918 r. wynosi deficyt teatru lwowskiego 2 miljony marek. Wobec tego, że mimo skromnych stosunkowo płac artystów teatr często świeci pustkami, dalsze podwyższanie cen wstępu jest ryzykowne. Oprócz skromnej subwencji krajowej ministerstwo kultury przyznało w roku 1919 kwotę 183.000 mk. na subwencję, która naturalnie nie mogła należycie podreperować budżetu teatralnego.

ZDERZENIE POCIĄGÓW. Ze Lwowa donoszą 28 bm.: Wczoraj o godz. 9'30 przed południem najechał na dworcu Podzamcze pociąg osobowy, który przybył ze Stojanowa, na pociąg towarowy. Parowozy jednego i drugiego pociągu zostały uszkodzone, a trzy wagony pociągu towarowego rozbite. Maszynista, który prowadził pociąg stojanowski, na szczęście nie wjechał całą siłą i dzięki temu katastrofa nie przybrała większych rozmiarów. Z podróżnych jedna tylko osoba skaleczona. Pociąg stojanowski był przepełniony, katastrofa mogła była pociągnąć więc okropne skutki.

NIE PRZYJMUJE STANOWISKA. Dr Lew Baczyński, b. poseł do parlamentu austrjackiego ogłasza w dzienniku »Wpered«, że nie starał się nigdy o mianowanie go członkiem Rady nadzorczej Banku krajowego i nikt z nim w tej sprawie nie pertraktował. Stanowisko to sam przyjąłby tylko wówczas, gdyby go desygnowała partja (radykalna) w porozumieniu z innemi ukr. partjami politycznemi.

Z PŁOSKIROWA I KAMIEŃCA. Do »Kurjera Lwow.« donoszą: W płoskirowskim powiecie wybuchło powstanie włościan przeciw sowietom. Stłumiła je artylerja.

W ubiegły piątek odbył się w Kamieńcu Podolskim mityng, na którym bolszewicy, określając swoją pozycję polityczną, zaznaczyli, że muszą zwolnić Kamieniec oraz cztery powiaty: kamieniecki, płoskirowski, latyczowski i uszycki, w zamian za złoto, którego Polsce nie mogą dać. Zwolnienie ma nastąpić 3 stycznia.

W Kamieńcu niema żywności. Bolszewicy zabronili wszelkiego dowozu ze wsi. Targi wszystkie skasowane. Funt chleba kosztuje 200 karbowańców ukraińskich.

TYFUS NA UKRAINIE. »Ridnyj Kraj« donosi, że na całej Ukrainie pojawiła się epidemja tyfusu plamistego i brzusznego. Władze sowieckie nie mogą jej stłumić, gdyż nie mają lekarstw.

13.000 ROZSTRZELANYCH. »Times« donosi, że na Krymie bolszewicy rozstrzelali 13.000 osób.

HANDEL WŁOSAMI W ROSJI. Donoszą z Rosji, że katastrofalny stan ekonomiczny w państwie wytworzył nową gałąź handlu, mianowicie handel włosami ludzkiemi. Tysiące kobiet ze sfer inteligencji i robotniczej, zmuszone nędzą, obcinają sobie włosy i sprzedają je specjalnie w tym celu przybyłym do Moskwy kupcom chińskim.

ZMARLI.

Stanisław **T u r c z y n o w i c z**, dyrektor Banku kredytowego, zmarł w Warszawie.

Ludwik **G e l s n e r**, b. profesor konserwatorjum zmarł w Warszawie 21 bm.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 30 bm.: »Orlątko«.

Piątek, 31 bm.: »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

Sobota, 1 stycznia po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Tragedja Eumengsa«.
Niedziela, 2 stycznia po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem: »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Czwartek, 30 bm.: »Powódź«.
Piątek, 31 bm.: Dwa wieczory sylwestrowe.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 30 bm.: »Dziewczę z Holandji«.
Piątek, 31 bm. o godz. 7½: »Rok 1920« rewja; o godz. 10½ »Noc sylwestrowa«.
Sobota, 1 stycznia po poł.: »Figlarne żonki«, wieczorem: »Rok 1921«.
Niedziela, 2 stycznia po poł.: »Prymas cyganów«, wieczorem: »Tam, gdzie skowronek śpiewa«.
Poniedziałek, 3 stycznia: »Dziewczę z Holandji«.
Wtorek, 4 stycznia: »Dziewczę z Holandji«.

Naczelnik państwa wyjedzie do Paryża w połowie stycznia.

Warszawa, 30 grudnia (Tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych odpowie na zaproszenie Naczelnika państwa przez prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej jutro lub pojutrze.

Prawdopodobnie **Naczelnik państwa wyjedzie w pierwszej połowie stycznia** w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Sapiehy, ministra Sosnkowskiego i ministra Steczkowskiego.

Francja nie odmówi Polsce pomocy.

Paryż, 30 grudnia (PAT). Ag. Havasa. W Izbie deputowanych, odpowiadając na interpelację w sprawie ustąpienia przez Niemcy materjału wojennego państwom sprzymierzonym minister wojny, oświadczył między innemi, że **Polska przez swój heroizm ocaliła pokój Europy. Francja — powiedział minister — nigdy nie odmawiała Polsce swojego poparcia i również nigdy w przyszłości zwrócenie się Polski do Francji o pomoc nie będzie daremne.**

Premjer bułgarski w Warszawie.

Warszawa, 30 grudnia. (PAT). Dzienniki podają: Dzisiaj rano punktualnie o godz. 9'20 przybył z Krakowa premjer bułgarski Aleksander Stambuliński wraz ze swojem otoczeniem. Na dworcu przywitali gościa przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych, szef protokołu Przeździecki, przedstawiciele wojskowości, dowódca O. G. jenerał Iwaszkiewicz i komendant miasta jenerał Zawadzki, przedstawiciele miasta, kompanja honorowa itd. Z dworca goście odjechali do Bristolu, gdzie przygotowano dla nich apartamenty. W południe premjer Stambuliński zaczął składać wizyty dygnitarzom.

Warszawa, 30 grudnia (Tel. wł.) Prezydent gabinetu Stambuliński złożył wczoraj wizytę prezydentowi ministrów Witosowi, ministrowi Sapieże, a nadto zostawił karty wizytowe u wszystkich ministrów. Wieczorem w salach hotelu Europejskiego odbył się uroczysty bankiet. W dniu dzisiejszym prezydent Stambuliński odbędzie konferencję z przedstawicielami stronnictw polskich. O godz. 4 popoł. Stambulińskiego przyjmie Naczelnik państwa.

ZAŁOŻENIA POLITYKI PREZYDENTA STAMBULIŃSKIEGO.

Warszawa, 30 grudnia (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych prezydent gabinetu bułgarskiego S t a m b u l i ń s k i przyjął przedstawicieli prasy warszawskiej i zapoznał ich z celami i zadaniami swej polityki.

Zasadniczym jej celem jest **wznowienie dawnych przyjaznych stosunków między Bułgarją a państwami, które wchodzą w skład ententy.**

Nie należy zapominać — mówił p. Stambuliński — że **fatalna polityka cara Ferdynanda doprowadziła do tego, że Bułgarja znalazła się wśród wrogów ententy.** Za zbrodnie swego cara naród bułgarski **poniósł surową karę, surowszą niż główni sprawcy wojny: Niemcy.** W prowincjach ich, które bezspornie należą się Polsce, przeprowadzony ma być plebiscyt. Dla Bułgarji nie było tych względów: **dwie połacie ziemi, zamieszkałej przez Bułgarów, traktat pokojowy oderwał bezwzględnie od macierzy.**

Za swoje zadanie, jako szefa rządu, uważa p. Stambuliński konieczność stwierdzenia dowodnie, iż **naród bułgarski nie ma nic wspólnego z polityką cara Ferdynanda.** Prezydent przypomina, iż sam był niegdyś skazany na karę śmierci, a potem ułaskawiony na dożywotne więzienie, za to, iż przeciwdziałał tej polityce. **Trzy tysiące żołnierzy bułgarskich zginęło w walce z wojskami cara Ferdynanda,** który ratować się musiał ucieczką wraz z Niemcami, by **uniknąć skutków gniewu ludu.**

Dziś Bułgarja zerwała z szowinizmem i jest nawskroś demokratyczną. Do polityki swej wprowadziła zupełnie **nowe pierwiastki.** Wytycznemi tej polityki są: **bezwzględne spełnienie warunków pokojowych przez Bułgarję, apel do czynników decydujących celem zapewnienia Bułgarji wyjścia na morze Egejskie, wreszcie autonomja dla mniejszości narodowych,** tzn. Bułgarja pragnie, by Bułgarzy, zamieszkujący państwa sąsiednie, otrzymali autonomję, wzamian zaś inne narodowości w Bułgarji otrzymają tosamo. **Są to warunki niezbędne dla utrzymania stałego pokoju na Bałkanie.**

Następnie omawiał premjer bułgarski szczery swój stosunek do Polski. **Między Polską a Bułgarją** — przypomniał p. Stambuliński — **nie było nigdy ani wojen ani nawet momentów nieprzyjaźni.** Dziś zaś wobec anarchji, panującej w Rosji, Polska posiada wszelkie dane na to, by stać się **najsilniejszem państwem słowiańskiem.**

Nie będziemy powtarzali wszystkich tych kurtuazyjnych zwrotów, jakie p. Stambuliński użył pod adresem naszego kraju i naszego narodu, stwierdzić jednak należy, że robiły one wrażenie, iż były **refleksjami poczynionych przez niego spostrzeżeń a nie dyplomatyczną uprzejmością.**

Bułgarja pragnie wejść z Polską w jak najbliższe stosunki — mówił dalej p. Stambuliński. — Dziś już można nawiązać stosunki ekonomiczne, albowiem Polska może dostarczyć Bułgarji wiele gotowych towarów wzamian za surowce. Sprzyjają temu warunki walutowe, chodzi tylko o uregulowanie komunikacji. **Nie stoi również nic na przeszkodzie nawiązaniu stosunków kulturalnych,** które przejawiać się mogą w wymianie profesorów i słuchaczy.

Co do stosunku Bułgarji do Jugosławji zaznaczył premjer bułgarski, że **między temi dwoma krajami istnieją duże przeciwieństwa,** mimo to Bułgarja uważa wyrównanie tych sporów za **rzecz bardzo pilną i gotowa jest poddać się arbitrażowi któregokolwiek z państw słowiańskich.** Przyznać jednak trzeba, że w Belgradzie grunt potemu **nie jest jeszcze podatny** i Bułgarja spotyka się tam z nieufnością i niesprawiedliwem traktowaniem.

Przemówienie swoje zakończył p. Stambuliński podkreśleniem jeszcze raz, iż pragnie oddać kwestję sporu bułgarsko-jugosłowiańskiego pod arbitraż któregokolwiek z państw słowiańskich, zaznaczając, że **dziś Bułgarja myśli tylko o pracy nad wewnętrzną swą organizacją.**

Konferencja polsko-litewska.

Warszawa, 30 grudnia (Tel. wł.) W dniu wczorajszym wznowione zostały posiedzenia konferencji przedstawicieli rządu polskiego z przedstawicielami Litwy kowieńskiej. Z panujących na konferencji nastrojów wnioskować można, że dojdzie ona wkrótce do konkretnych wyników.

Niepokój w Kownie.

Wilno, 30 grudnia (Orient). Z Kowna donoszą, że panuje tam zamęt na tle zatargu z Polską. Taktyka wmieszania w grę Cziczerina okazała się fatalną. Wśród ludności powstał niepokój, istnieje bowiem obawa, że przymierze litewsko-bolszewickie **może sprowadzić na Litwę kowieńską klęskę.** Ludność domaga się od rządu ugody Litwy kowieńskiej z Polską. Panuje przekonanie, że obecny rząd kowieński idąc po drodze konfliktu z Polską, upadnie.

PROTEST PRZECIWKO REFORMIE ROLNEJ NA LITWIE.

Berlin, 30 grudnia (East Express). »Der Tag« donosi, że państwa zachodnie zwróciły się do rządu litewskiego z **protestem przeciwko radykalnej reformie rolnej na zasadzie której 6 i pół miljona morgów ziemi miałoby bez wynagrodzenia ulec konfiskacie.** Właściciele ziemscy na Litwie wnieśli podobno protest w konstytuancie litewskiej. Zwrócili oni uwagę na konieczność uszanowania własności prywatnej i na **olbrzymią szkodę ekonomiczną, wynikającą z konfiskaty ziemi.** Trzecia część ilości ziemi, mającej ulec wywłaszczeniu, mogłaby zaspokoić potrzeby włościan bezrolnych.

Białoruś i jen. Bałachowicz

Grodno, 30 grudnia (Orient). Komitet białoruski w Grodnie przyjął na wezwanie posłów rezolucję, w której stwierdza, że niema on nic wspólnego z komitetem politycznym przy armji jen. Bałachowicza. Komitet białoruski nie uznaje Bałachowicza, jako **wodza powstańców** w państwie białoruskiem, gdyż uważa, że jego akcja wywołana jest dążeniem do utrzymania się na powierzchni życia polskiego po nieudaniu się akcji rosyjskiej narodowej armji ochotniczej.

Konferencja Witosa z Ukraińcami.

„Wpered“ podaje przebieg konferencji delegatów włościan ruskich, odbytej z premjerem Witosem dnia 23 bm. we Lwowie. Delegaci, w liczbie ośmiu, podnieśli żale włościaństwa z powodu strasznego położenia wschodniej Małopolski, wystawionej na epidemje, kwaterunki, ciężary, jak dostarczanie podwód, skarżyli się na zatrzymywanie więźniów politycznych, na utrudnienia paszportowe, powolne tempo odbudowy kraju i gwałcenie autonomji przez mianowanie wójtów, przytaczali, że chłop nie może otrzymać drzewa z lasu na opał, że mimo dużego odsetka ziemi nieuprawnej nakłada się wysoki kontyngent zboża po cenach maksymalnych.

„Wpered“ pisze o rezultacie konferencji: Podczas całej rozmowy nie poruszano spraw politycznych i przynależności państwowej Galicji wschodniej. Chłopi, którzy po audjencji zjawili się w naszej redakcji, odnieśli wrażenie, że mimo wielu obietnic premjera, ludność Galicji wschodniej nie może mieć wiele nadziei poprawy strasznego materjalnego położenia.

Powstanie na Ukrainie

Jak donosi „Ridnyj Kraj“, ataman Tiutiunyk zajął Rozdzielnię, węzłową stację linji kijowsko-odeskiej. Również Tarasma jest w reku ukraińskich powstańców. At. Mordalewicz **opanował Humań łącznie z 200 kawalerzystami atamana Hulyja.**

POLSCY KOMUNIŚCI NA UKRAINIE.

Lwów, 30 grudnia. (PAT). „Ridnyj Kraj“ donosi: W Kijowie przebywa obecnie komunista Feliks K o n. Redaguje tam dziennik komunistyczny pod tytułem: „Głos Komunisty“ w języku polskim i **równocześnie stoi na czele wojskowych oddziałów polskich na Ukrainie.**

Ukraińcy w Tarnowie.

„Ridnyj Kraj“ donosi z Tarnowa, że między wszystkiemi partjami ukraińskiemi przyszło do porozumienia co do utworzenia jednolitego frontu narodowego. Równocześnie we wszystkich organizacjach Ukr. Nar. Rady postępują prace około wyboru kandydatów do Rady państwowej, która już w najkrótszym czasie rozpocznie działalność. W naradach tych bierze także udział jen. Pawlenko, który wraz z komendantami dywizji przybył do Tarnowa.

Arcyks. Wilhelm królem Ukrainy?

Praga, 30 grudnia (East Express). Rząd Petlury ogłasza, że sztab armji ukraińskiej po przekroczeniu Zbrucza **zdecydował się proklamować arcyks. Wilhelma królem Ukrainy.** W tutejszych kołach zwolenników Petlury wiadomość ta wywołała **wielkie oburzenie.**

BEZPODSTAWNE INFORMACJE CZESKIEGO DZIENNIKA.

Wiedeń, 30 grudnia (PAT). Praska »Tribuna« podała sensacyjnie brzmiącą wiadomość, jakoby mandat nad Galicją wschodnią miał zostać powierzony małej entencie. Takie rozstrzygnięcie miało rzekomo zapaść na ostatniej konferencji przedstawicieli wielkiej koalicji.

TARCIE WŚRÓD BOLSZEWIKÓW.

Helsingfors, 30 grudnia (East Express). W łonie wszechrosyjskiego zjazdu sowietów **zaznacza się coraz wyraźniej antagonizm pomiędzy delegatami Rosji północnej a południowej. Delegaci Ukrainy żądają ustąpienia prezydenta Ukrainy sowieckiej Rakowskiego** i licznych komisarzy rosyjskich, narzuconych Ukrainie przez Moskwę.

GŁÓD W ROSJI.

Helsingfors, 30 grudnia (East Express). Urzędowy organ sowiecki »Plakatnyj Wiestnik« podaje wiadomość, że **żywności dla wojska i urzędników starczy** zaledwie do 15 stycznia. Wobec grozy położenia, władze wojskowe wysłały **na wieś oddziały złożone z Tatarów i robotników, celem wydarcia zboża przemocą.** — Aby zaś członków zbrojnych wypraw zachęcić do bezwzględnego postępowania, przyrzeczono im **15 proc. uzyskanej zdobyczy.**

NOTA RZĄDU WĘGIERSKIEGO DO CZICZERINA.

Moskwa, 30 grudnia (PAT). Węgierski minister spraw zagranicznych T e l e k y wystosował do Cziczerina notę, w której **zastrzega się przeciwko temu, by oficerów węgierskich, znajdujących się w niewoli, zatrzymywano jako zakładników wzamian za węgierskich komisarzy ludowych** i komunikuje, że rząd węgierski gotów jest rozpocząć rokowania w sprawie zasądzonych onegdaj w Budapeszcie komisarzy ludowych, aby w ten sposób położyć kres cierpieniom jeńców węgierskich w Rosji.

Nota wzywa rząd rosyjski, aby ustalił czas i miejsce, do którego przybędą jego przedstawiciele celem rokowań.

Rozłam wśród socjalistów francuskich.

Paryż, 30 grudnia (PAT). Havas. Kongres socjalistyczny w Tours przystąpił do dyskusji nad wnioskiem o przyłączenie się do trzeciej międzynarodówki. Na kongresie są reprezentowane pod tym względem cztery kierunki. Przedewszystkiem, kierunek skrajny, rozporządzający 50 głosami i żądający **całkowitego przyłączenia się do programu moskiewskiego,** kierunek umiarkowanie skrajny, który żąda **przyłączenia się do trzeciej międzynarodówki z pewnemi jednak zastrzeżeniami.** Ten kierunek grupuje około siebie dwie trzecie uczestników kongresu. Trzecia grupa tak zwanych **reformatorów, przyjmuje zasadę przyłączenia się z pewnemi zastrzeżeniami i stanowczo odrzuca tyranję sowietów moskiewskich,** wreszcie czwarta grupa prawicy kongresu, która **odrzuca przyłączenie się i doktrynie Lenina przeciwstawia doktrynę Jauresa.**

Wobec takiego stanu rzeczy rozłam zdaje się być nieunikniony.

Deputowany C a c h i n, który jeździł w swoim czasie do Moskwy i który reprezentuje kierunek skrajny, lecz nieco umiarkowany, wypowiedział tylko mowę, **wychwalając system bolszewicki i broniąc idei marksizmu.**

Paweł F a u r e, przedstawiciel grupy reformatorów w mowie swojej **krytykował program wystawiony przez Moskwę, przyczem skonstatował, że propaganda bolszewicka wywołała rozłam w łonie partji socjalistycznych wszystkich krajów, np. w Stanach Zjednoczonych opuściło partję 40 tysięcy socjalistów amerykańskich pod presją żywiołów komunistycznych cudzoziemskiego pochodzenia.** Podobny rozłam miał miejsce w Niemczech, Szwajcarji i Włoszech. **Wszędzie komuniści spowodowali rozłam i ruinę organizacji proletarjackich.**

Niemieckie intrygi na G. Śląsku.

Bytom, 30 grudnia (PAT). Przed kilku dniami Niemcy rozpoczęli rozszerzać wiadomości, że **Polacy planują w dniu Sylwestra nowe powstanie zbrojne.** Z polskiej strony stwierdzono, że wiadomości te mają na celu **przygotowanie ludności do awantur,** które w rzeczywistości przygotowali Niemcy na pierwsze dni stycznia. Ponieważ termin plebiscytu określić ma komisja międzysojusznicza, w Opolu, a jak twierdzą koła kompetentne, termin ten jest w rzeczywistości niedaleki, **Niemcy pragną stworzyć tej komisji nowe trudności, aby tylko plebiscyt ten odwlec. Niemieccy agitatorzy plebiscytowi głośno zresztą oświadczają, że do plebiscytu na Górnym Śląsku wcale nie przyjdzie.**

Ruch rewolucyjny w Irlandji.

Paryż, 30 grudnia (PAT). Z Dublina donoszą, że wojska angielskie zaskoczyły znaczną liczbę osób, tańczących koło Bruff w hrabstwie Limerick, w miejscowości położonej w okolicy, nad którą jest zawieszony stan wyjątkowy. — **Większość tancerzy była uzbrojona i powitała wystrzałami zbliżających się żołnierzy, przyczem jednego policjanta trafiono. Wojsko odpowiedziało strzałami i położyło trupem pięciu napastników, z których każdy był uzbrojony. Aresztowano 136 osób.**

Różne wiadomości polityczne.

DELEGACJA GDAŃSKICH SOCJALISTÓW W ŁODZI I WARSZAWIE. »Robotnik« donosi, iż w dniu dzisiejszym przyjeżdża do Łodzi delegacja socjalistów niezależnych z Gdańska, składająca się z pięciu osób z wiceprezyd. konstytuanty gdańskiej Rahnem na czele. Delegacja po kilkudniowym pobycie w Łodzi przybędzie 2 stycznia do Warszawy.

SKAZANIE HR MARKIEWICZ. Irlandzka działaczka hr Markiewicz, oskarżona o udział w spisku celem mordowania żołnierzy i policjantów angielskich, została skazana na dwa lata robót przymusowych.

WYJAZD JEN. PELLE Z PRAGI. W Pradze odbyło się pożegnanie ustępującego szefa sztabu jenerała Pelle, który z dniem 1 stycznia obejmuje stanowisko wysokiego komisarza w Konstantynopolu. Wydział prasowy obrony narodowej ogłosił z tej okazji obszerny komunikat, w którym wskazuje, że odwołanie jenerała Pelle nastąpiło na życzenie Francji, po uprzedniem porozumieniu się z rządem czeskim.

ODWOŁANIE CZESKIEGO PRZEDSTAWICIELA Z WIEDNIA. »Prager Tagblatt« donosi z Wiednia, że rząd czeski zamierza odwołać swego wiedeńskiego przedstawiciela dra Fliedera. Zarzucają mu, że przy zakupnie pałacu Kumberlanda na pomieszczenie poselstwa czeskiego zarobił jako „piękawiczne“ 6 miljonów czeskich koron.

ZAMIANA TERYTORJÓW. Pisma donoszą z Preszburga o istniejącym rzekomo zamiarze przyłączenia komitatu Marmarosz Sziget do republiki czesko-słowackiej, za co wzamian Rumunja miałaby w drodze rekompensaty otrzymać terytorjum między Almą a Kiralyhazą. W okręgu Marmarosz szerzy się agitacja na rzecz prawosławia. Przed kilku dniami cała wieś w okręgu marmaroskim przeszła na prawosławie.

ZAMACH NA ROSYJSKIEGO PROFESORA W PRADZE. W czasie obchodu urządzonego przez Rosjan w Pradze z okazji świąt Bożego Narodzenia na przedmieściu Vinohrady, dokonano zamachu na profesora rosyjskiego Morkowina. Gdy Morkowin opuszczał wieczornicę, jakiś mężczyzna ukryty za filarem, strzelił do niego z rewolweru i zranił go. Aresztowany twierdzi, że nazywa się Perepinkin i że był kapitanem.

WALKI O RJEKĘ. (East Express). Dnia 28 grudnia walki o Rjekę trwały w dalszym ciągu. Regularne wojska włoskie znajdują się w mieście, legjoniści jednak stawiają zacięty opór w walkach ulicznych. Jen. Caviglia celem oszczędzania ludności i jej mienia nie używa artylerji, bomb ani karabinów maszynowych.

POGŁOSKI O ŚMIERCI D'ANNUNZIA. Walki w Rjece trwają dalej. Pismo »Avanti« donosi, jakoby D'Annunzio zginął w czasie tych walk, lub też popełnił samobójstwo.

HOMERUL DLA IRLANDJI. Donoszą z Londynu, że król zatwierdził bil o homeruleu dla Irlandji.

Dział ekonomiczny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 29 grudnia 1920

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Transakcja	690'—	660'—
Bank Hipoteczny	630'—	680'—
Bank Małopolski	650'—	700'—
Ziemski Bank Kredytowy	500'—	530'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	800'—	850'—
Transakcja	820'—	830'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	450'—	525'—
Transakcja	410'—	500'—
»Polski Glob« Tow. transp.-handl.	2800'—	3000'—
Transakcja	2850'—	2900'—
Zieleniewski	6100'—	6600'—
Transakcja	6000'—	6100'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	9000'—	9200'—
Transakcja	9000'—	9200'—
»Lemiesz« fabryki maszyn i narz. rol.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. maszyn i narz. rol.	3400'—	3600'—
Transakcja	3450'—	3500'—
»Automotor« fabryka samochodów	2600'—	3100'—
Transakcja	2650'—	3025'—
»Gorka« fabryka cementu	5700'—	5900'—
Transakcja		5800'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5000'—	6000'—
Transakcja	4900'—	6000'—
»Tepege« Tow. dla przedsięb. gór.	8500'—	9000'—
Transakcja		8500'—
Polska Nafta	4750'—	5000'—
Transakcja	4900'—	4790'—
Elektrownia w Sierszy	4000'—	4200'—
»Oikos« T. A.	4600'—	4800'—
Transakcja		4700'—
»Pezet« Powsz. zakłady bud.	1600'—	1800'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3000'—	3100'—
»Krakus« Zjed. fabr. przetw. wysk.	3400'—	3600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	550'—	600'—		
Franki francuskie	31'—	33'—		
Marki niemieckie	850'—	900'—	900'—	950'—
Korony austr.	90'—	100'—	95'—	105'—
Korony czeskie	730'—	770'—	740'—	760'—
Lei rumuńskie	750'—	800'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 29 bm.: Obligacje m. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 2.16.8, żądano 210, poszukiwano 205, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 2.96.7, żądano 101, poszukiwano 97, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.10.1, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 0.17.5, transakcje 187—188'75, żądano 191, poszukiwano 186, listy zastawne 4½% wartość kuponu 0.15.6, 5% m. Warszawy wartość kuponu 2.44.2, transakcje 226'25—227'25, żądano 203, poszukiwano 226, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.19.8, transakcje 207'50, żądano 211, poszukiwano 205, 6% banku kredyt. hipot. wartość kuponu 2.74.5.

Waluty:

	Gotówką		Czeki i spłaty	
	sprz.	kup.	sprz.	kup.
Dolary St. Zjedn.	600'—	550'—	600'—	550'—
Dolary kanad.	500'—	460'—		
Franki franc.	36'—	34'50	36'—	34'50
Franki belgijskie	38'—	36'50	38'—	36'50
Franki szwajc.	93'—	88'—	93'—	88'—
Funty szterl.	2150'—	2050'—	2150'—	2050'—
Marki niemieckie	795'—	745'—	795'—	745'—
Korony austr.	110'—	100'—	110'—	100'—
Korony czeskie	7'20	6'60	7'20	6'60
Korony szwedzkie	116'—	109'—	116'—	109'—
Korony duńskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Korony norweskie	88'—	84'—	88'—	84'—
Lei	9'—	8'—	9'—	8'—
Liry	22'—	21'—	22'—	21'—
Marki fińskie	9'—	8'—	12'25	11'50
Floreny holend.	188'—	178'—	188'—	[illegible]

Ruble carskie po 500: 412'50—406—410, ruble dumskie po 1000: 90—100—94, ruble dumskie po 250: 76—78'50.

GIEŁDA LWOWSKA z 29 bm.: Ruble carskie po 100: 400—430, ruble carskie po 500: 400—430, drobne 300—330, ruble dumskie tysiączki 80—100, po 250: 60—80, karbowańce tysiączki 5—8, grzywny po 500 i wyżej 4—12, franki francuskie 34'50—36, franki szwajcarskie 88—93, funty szterlingi 2050—2150, dolary amerykańskie 550—600, kanadyjskie 460—500, marki niemieckie po 1000: 745—795, setki 650—760, drobne 550—600, lei rumuńskie 500-tki 810—910, drobne 710—810, liry włoskie 21—22 korony czeskie 660—720, korony austrjackie 90—100, korony belgijskie 35'50—37'50, korony szwedzkie 109—116, korony duńskie 80—88, korony norweskie 84—88, marki fińskie 800—900, floreny holenderskie 178—188. Dewizy: Londyn 2050—2150, Paryż 34'50—36, Zurych 88—93, Praga 700—800, Wiedeń 105—115, Berlin 850—900, Nowy York wyżej 50: 550—600, niżej 50: 540—590, Medjolan 21—22, Bukareszt 810—910, Bruksela 35'50, 37'50, Kopenhaga 84—88, Finlandja 11'50—12, Holandja 178—188, Szwecja 109—116, Norwegja 84—88.

KURSA SZWAJCARSKIE z 29 bm.: Berlin 8'95, Nowy York 650, Medjolan 21'95, Praga 7'40, Zagrzeb 4'10, Budapeszt 1'15, Bukareszt 8'10, Warszawa 1'10, Wiedeń 1'50, austrjackie korony stemplowane 1'10.

KURSA NIEMIECKIE z 29 bm.: Amsterdam 2027'75, Antwerpja 450'25, Chrystjanja 1166'30, Kopenhaga 1150'80, Sztokholm 1461, Helsingfors 224'75, Włochy 244, Londyn 257'75, Nowy York 73'92, Paryż 427'30, Szwajcarja 1113'85, Hiszpanja 961'50, Wiedeń stemplowana korona 16'48, Praga 21'65, Budapeszt 12'98.

ZNACZNE OSZCZĘDNOŚCI W BUDŻECIE PAŃSTWOWYM. (East Express). W rezultacie konferencji przedstawicieli ministerstwa skarbu i spraw zagranicznych osiągnięto oszczędność 5½ miljona franków rocznie drogą zupełnego zwinięcia niektórych placówek dyplomatycznych polskich zagranicą, lub zmniejszenia personalu.

O ZMNIEJSZENIE EKSPORTU Z POLSKI. Minister przemysłu i handlu Przanowski odbył szczegółową inspekcję niedawno powołanych do życia głównych i okręgowych urzędów przywozu i wywozu. Rezultatem powyższej inspekcji będzie zaprowadzenie wszelkich możliwych ułatwień, mających na celu zmniejszenie wywozu towarów zagranicę.

PODWYŻSZENIE CEN WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO. Dzienniki niemieckie donoszą: Ceny węgla górnośląskiego za zgodą międzysojuszniczej komisji rządzącej zostaną podwyższone z dniem 1 stycznia o 20 marek niemieckich na tonie.

UMOWY HANDLOWE. Jak podają dzienniki czeskie, dnia 11 stycznia przybędą do Pragi delegaci rządu rumuńskiego dla rozpoczęcia rokowań o zawarcie umowy handlowo-politycznej. Z końcem stycznia mają się rozpocząć rokowania handlowe z delegacją węgierską. Berneńskie »Lidove Noviny« podają, że w najbliższym czasie wyjedzie do Warszawy delegacja rządu celem podjęcia rokowań o zawarcie umowy handlowej z Polską.

CZESI CHCĄ ZAWIERAĆ STOSUNKI HANDLOWE Z ROSJĄ. Praski »Czas« donosi, że czeski minister handlu wyjechał do Londynu, aby portraktować z rządem angielskim w sprawie zawarcia umowy handlowej i zdobyć dla Czechosłowacji kredyt. »Tribuna« komunikuje, że wspólnie z ministrem handlu wyjechał do Anglji radca legacyjny inż. Dworzaczek, który w urzędzie dla handlu zagranicznego prowadzi głównie agendy rosyjskie. Należy tedy przypuszczać, że minister handlu chce skorzystać z obecności reprezentanta Rosji sowieckiej Krassina w Londynie, w celu podjęcia rokowań o nawiązanie stosunków gospodarczych z Rosją.

OGRANICZENIA EMIGRACYJNE ZE SŁOWACZYZNY DO AMERYKI. Czeskie ministerstwo opieki społecznej ogłasza, że uważa za jedno ze swoich zadań powstrzymać nadmierną emigrację ze Słowaczyzny do Ameryki. Ministerstwo to wspólnie z ministerstwem zdrowia publicznego urządziło na Morawach stację kwarantanny dla emigrantów, równocześnie poleciło władzom na Słowaczyźnie, by starały się ograniczyć agitację za emigracją do Ameryki. Także celem ograniczenia emigracji będą zaraz podjęte prace nad przygotowaniem reformy rolnej na Słowaczyźnie.

GROŹBA STRAJKU GÓRNIKÓW W MORAW. OSTRAWIE utrzymuje się nadal, gdyż przedsiębiorcy nie zamierzają uwzględnić postulatów górniczych, które uważają za wygórowane.

ANGLJA SPRZEDAŁA ROSJI 1½ MILJONA JARDÓW SUKNA. »Evening Standard« donosi, że jakkolwiek stosunki handlowe z Rosją sowiecką nie zostały jeszcze podjęte, sprzedała Anglja Rosji półtora miljona jardów sukna, za które Rosja zapłaciła jeden miljon 200.000 funtów szterlingów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Drukarz L. K. Górski